Rok V. Sobota dnia 21 grudnia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 294

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabeleryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Abisyńczycy atakują na całym froncie północnym.

Bitwa pod Aksum. Egipt przygotowany do wojny.

Bohaterskie ataki czarnych.

DESSIE. Ofensywa abisyńska rozwija się pomyślnie. Włosi stawiają coprawda zacięty opór, a z Erytrei nadchodzą na front coraz to nowe posiłki, mimo to armja negusa z rzadko spotykanem bohaterstwem rzuca się na najlepiej ubezpieczone pozycje włoskie. W walkach na białą broń Abisyńczycy zwyciężają zawsze.

Znajdujące się w ofensywie wojska rasa Ayelu posunęły się już 40 kilometrów wgłąb lądu za rzeką Takkaze i stoją bezpośrednio przed wielką bitwą, która w tych dniach zadecyduje ostatecznie o zdobyciu przez Abisyńczyków świętego miasta Aksum.

Tanki w zasadzce.

Nad rzeką Takkaze dostał się do niewoli abisyńskiej oddział włoski, liczący 300 ludzi, dowodzonych przez dwu białych oficerów i trzech podoficerów.

W rejonie Mai Timchet usiłowali Włosi przełamać maszerującą kolumnę abisyńską atakiem tanków. Atak ten nie powiódł się zupełnie, gdyż dywizjony tanków natrafiwszy na niezmiernie trudny teren, musiały się wycofać. Dwa tanki wpadły w naturalne zasadzki i dostały się w ręce atakujących czarnych wojsk.

Odpowiedź na Paryż.

DESSIE. Negus wyjedzie w najbliższych dniach na front, aby naradzić się z dowódcami o dalszym przebiegu ofensywy. Minister spraw zagranicznych, zapytany o charakter walk nad rzeką Takkaze, oświadczył: „To jest nasza odpowiedź na Paryż"!

ADDIS ABEBA. Delegat międzynarodowego Czerwonego Krzyża dr. Brown po przeprowadzeniu dochodzenia w Dessie, przesłał do Genewy telegram, w którym donosi, że na dachu szpitala znajduje się godło Czerwonego Krzyża wielkość 9 metrów na 9 metrów, a drugi znak umieszczony jest na ziemi przed wejściem do szpitala. Wszystkie ambulanse szpitala opatrzone są też znakiem Czerwonego Krzyża.

JERSEY CITY. Policja rozproszyła manifestację protestacyjną marynarzy którzy sprzeciwiali się załadowaniu na statek norweski „Spero" łomu żelaznego, przeznaczonego dla Włoch. 8 miu uczestników manifestacji aresztowano.

Rada Ligi Narodów przejmuje misję rokowań o pokój.

GENEWA. — Komitet 13 tu członków Rady Ligi Narodów przebudził się we czwartek w południe z letargu, aby „kontynuować wysiłki w kierunku ugodowego zlikwidowania zatargu abisyńskiego." — Nastąpiło to na skutek jednomyślnie powziętej uchwały członków Rady Ligi Narodów. Ponieważ odpowiedzi stron Włoch i Abisynji nie zostały dotychczas oficjalnie sformułowane, członkowie Rady Ligi Narodów uznali, że nie zachodzi potrzeba wypowiedzenia się co do istoty planu.

Zwołany wczoraj wieczorem Komitet 18-tu ograniczył się do stwierdzenia normalnego funkcjonowania sankcyj.

Sprawa rozszerzenia sankcyj na naftę, żelazo, stal, miedź itd. nie była przedmiotem żadnych decyzyj.

GENEWA. — Przewidują tu, że zarówno rząd Lavala, jak i Baldwina upadną w najbliższych dniach.

Krwawe walki.

ADDIS ABEBA. Rozpoczęta przed dwoma dniami przez wojska abisyńskie ofensywa na froncie północnym trwa. Rozwijające się walki mają charakter wielkiej bitwy od Adui, a jednocześnie i na północy od Makalle w prowincjach Tembien i Gheralta.

W operacjach po stronie abisyńskiej biorą udział poraz pierwszy znaczniejsze siły, które z niezmierną umiejętnością działają pod osłoną nocy i korzystają z dobrze im znanych właściwości terenu. Wojska abisyńskie przebywają znaczne przestrzenie w sposób zupełnie niewidoczny dla przeciwnika.

W ciągu walk ostatnich Abisyńczycy atakowali odważnie, zbliżając się bez pośrednio do czołgów, tak, iż karabiny maszynowe tych czołgów nie mogły do nich strzelać.

Wiadomości o walkach wzdłuż rzeki Takkaze wywołują w Addis - Abebie entuzjazm.

Zbiegowie z armji włoskiej.

ZURYCH. W Kantonie Graubünden przebywa pewna ilość dezerterów z armji włoskiej, którzy zbiegli do Szwajcarji, aby uchylić się od wysłania na front do Abisynji. Są to przeważnie tyrolczycy. dawni obywatele austrjaccy. Wielu z nich przekroczyło granicę w mundurach. Gminy, w których przebywają dezerterzy, są w ciężkiem położeniu. Z jednej strony tradycja szwajcarska nie pozwala wydać zbiegów Włochom, z drugiej jednak brak im środków na utrzymywanie tylu ludzi.

Przygotowania wojenne Anglji w Egipcie.

Aleksandrja zmieniona w gigantyczny obóz wojskowy.

ALEKSANDRJA. Wrazie zatargu bry tyjsko-włoskiego Aleksandrja, stanowiąca klucz drogi do Indji, byłaby pierwszym objektem ataku. Jak sądzą, atak ten byłby wykonany przez łodzie podwodne włoskie, które skierowanoby do Aleksandrji z Dodekanezu i Rodosu, aby ułatwić sytuację armji, idącej z Libji.

Sądzą tu jednak, że dopóki flota brytyjska panować będzie nad wybrzeżem Egiptu, atak z Libji zakończy się fiaskiem. Około 80 jednostek floty brytyjskiej skoncentrowano w Aleksandrji. W porcie tym niema już miejsca dla okrętów wojennych i 2 krążowników musiały zarzucić kotwicę poza portem.

Wiele parowców przywozi z Anglji ładunki wojskowe różnego rodzaju, jak samoloty, armaty, czołgi, samochody ciężarowe i tysiące zwojów drutu kolczastego. Pod Sidi Bichr pod Aleksandrją znajduje się prawdziwe miasto namiotowe, otoczone dokoła zasiekami z drutu kolczastego długości 10 klm. W drodze do Egiptu znajduje się 5,000 dalszych namiotów i inne transporty.

Co godzina przybywają wielkie ilości samolotów angielskich. Liczba samolotów wojskowych w Egipcie jest o wiele większa od włoskich sił lotniczych w Libji.

Senat obraduje nad amnestją.

Sejm zbiera się popołudniu.

WARSZAWA. Dziś o godz. 10.15 rano rozpoczęło się posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: projekt ustawy o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, projekt ustawy o amnestji, projekt ustawy o dodatkowych kredytach oraz 6 projektów ustaw ratyfikacyjnych, w tem umowa gospodarcza polsko-niemiecka.

WARSZAWA. Sejm zbiera się dziś o godz. 16. Porządek dzienny przewiduje tylko dwie sprawy, a mianowicie: sprawozdanie komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o kontroli parlamentarnej nad długami Państwa oraz pierwsze czytanie projektu ustawy, złożonego przez pos. dr. Sommersteina, w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzplitej o ochronie komornego i zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Komisje senackie przy pracy.

W komisji senackiej.

Komisja budżetowa Senatu na posiedzeniu wczorajszem przyjęła dwa projekty ustaw o kredytach dodatkowych ustalone ostatnio przez Sejm.

Po załatwieniu tych ustaw przewodniczący senator Evert omówił metodę pracy komisji nad budżetem. Komisja rozpocznie swe prace 25 stycznia i będzie obradowała 4 dni w tygodniu.

W komisji oświatowej.

Wczoraj komisja oświatowa Senatu przyjęła bez dyskusji i zmian projekt ustawy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

W komisji zagranicznej.

Senacka komisja spraw zagranicznych przyjęła wczoraj kilka projektów ustaw ratyfikacyjnych, a między innemi projekt ustawy o ratyfikacji umowy gospodarczej polsko-niemieckiej.

Dyrektor Sokołowski wyjaśnił, że sumy zamrożone w Niemczech nie są objęte obecną umową, natomiast toczą się o nie rokowania między czynnikami pol skiemi i niemieckiemi. Istnieje nadzieja że suma 6 milj. złotych ulegnie całkowitej likwidacji w ciągu roku. Na pytania innych senatorów, czy dostateczna jest ochrona produkcji Polski przed zalewem towarów niemieckich, dyr. Sokołowski wskazał, że kontyngentowanie artykułów odbywało się ze szczególną ostrożnością i pod kątem ochrony produkcji polskiej.

Ustawa o amnestji.

Wczoraj o godz. 12 odbyło się posiedzenie komisji prawniczej Senatu, na którem przeprowadzono głosowanie nad projektem ustawy o amnestji. Komisja odrzuciła wszystkie zgłoszone poprawki, idące w kierunku rozszerzenia amnestji i przyjęła projekt ustawy w brzmieniu sejmowem.

W niedzielę zamknięcie trumny Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA. — W niedzielę, 22 bm. nastąpi zamknięcie kryształowej trumny ze zwłokami Marsz. Piłsudskiego w trumnie metalowej, którą następnie po przebudowie krypty złoży się w sarkofagu pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Narazie trumna pozostanie w krypcie św. Leonarda.

Zamknięcie trumny Marsz. Piłsudskiego będzie obchodzone uroczyście, zwinięta zostanie warta honorowa, a w uroczystościach wezmą udział wyżsi dygnitarze. Spodziewany jest przyjazd do Krakowa Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Rydza Smigłego.

Prof. Chyliński ustępuje.

WARSZAWA. — W najbliższym czasie ustąpić ma z zajmowanego stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prof. K. Chyliński.

W kołach politycznych wymieniają jako kandydata na to stanowisko płk. dypl. Tadeusza Błeszyńskiego, dotychczasowego attache wojskowego w Paryżu.

Czy odetatyzowanie przedsiębiorstw państwowych?

WARSZAWA. W najbliższych dniach odbędzie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja, poświęcona kwestji zbadania przedsiębiorstw państwowych z całokształtu działalności etatystycznej, w której wezmą udział przedstawiciele sfer gospodarczych.

Wielki zjazd spółdzielczy

WARSZAWA. Odbył się tu walny zjazd związku spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych R. P. Związek ten zrzesza obecnie 4.995 spółdziel ni i 9 central gospodarczych. Spółdzielnie zrzeszone obejmują 3,294 spółdzielni mleczarskich i 984 spółdziel nie t. zw. inne. Ogólna liczba członków wynosi 73.000.

Zjazd przyjął kilka uchwał, zmierzających do usprawnienia i rozwoju spółdzielń rolniczych i zarobkowo gospodarczych na terenie całej Polski.

„Pretendent do tronu polskiego".

PARYŻ. Aresztowano tu niejakiego Stanisława Bielskiego. Osobnik ten podając się za księcia i „pretendenta do tronu polskiego", popełnił szereg nadużyć, m. in. naraził szereg hoteli na Riwjerze na straty. Przy aresztowanym znaleziono kokainę i heroinę. Bielski po dejrzany jest o handel narkotykami.

Bielski znany był swego czasu w polskich kołach filmowych i występował pod pseudonimem Harry Cort.

Bruening powróci do Niemiec?

BERLIN. W niemieckich kołach katolickich pojawiły się ostatnio uporczywe pogłoski o rychłym powrocie do Rzeszy b. kanclerza Brüninga. Jak wiadomo — Brüning po przewrocie hitlerowskim opuścił Niemcy, udając się do Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywał do tej pory.

Potworna zbrodnia.

TOKIO. Olbrzymie wrażenie wywołała tu wiadomość o zamordowaniu 25 letniego studenta Mitsugi.

Morderstwa tego dokonała matka wraz z 21 letnią córką przy udziale ojca. Powodem morderstwa była chęć podjęcia wysokiej premji asekuracyjnej.

12 rodzin polskich wydalonych z Czechosłowacji.

MOR. OSTRAWA. — Zarząd dóbr Istebnik nad Odrą zwolnił z polecenia starostwa powiatowego w Bilowcu 12 rodzin polskich robotników rolnych, którzy od dziesiątków lat pracowali w tym majątku. Robotnicy ci zwrócili się do władz z prośbą, aby pozwolono im przeczekać w Istebniku do wiosny.

Zarząd gminy odpowiedział odmownie, zapowiadając jednocześnie, że jeżeli do dnia 15 stycznia robotnicy polscy z rodzinami nie wyjadą do Polski, to w dniu tym odstawieni zostaną do granicy pod eskortą żandarmerji.

Konfiskata „Zmor“ Zagadłowicza.

LWÓW. We czwartek przedpołudniem obchodzili funkcjonarjusze wydziału śledczego wszystkie księgarnie i konfiskowali powieść Zegadłowicza „Zmory”, powołując się na polecenie prokuratury krakowskiej, Skonfiskowane egzemplnrze złożono w starostwie grodzkiem. Jak wiadomo. pierwsze wydanie „Zmor” nie uległo konfiskacie i nakład został wyczerpany.

Zwyżka cen zboża na rynkach światowych.

LONDYN. Na światowych rynkach zbożowych. a mianowicie na giełdach w Liwerpoolu, w Chicago i Winnipeg, w dniu 18 b. m. zaznaczyła się silna zwyżka pszenicy.

WARSZAWA. Pod wpływem cen światowy h cena eksportowa żyta naszego na rynkach zagranicznych uległa poprawie i wynosi około 60 gr. na 1 kwintalu. Również zwyżkową tendencję wykazuje cena żyta w Gdańsku, które jest notowane po 13.75 za 100 kg. Cena jęczmienia wzrosła ostatnio o blisko 5 proc.

Minister Hoare podał się do dymisji.

LONDYN. Minister spraw zagranicznych W. Brytańji Hoare podał się wczoraj do dymisji.

Obiegają pogłoski, że również stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Robert Tansittart ustępuje.

Nagłą decyzję sir Samuela Hoare wiążą ze stanowiskiem, jakie zajął wczoraj w Genewie minister Eden, który w imieniu rządu brytyjskiego wyrzekł się oficjalnie propozycyj paryskich.

Herriot ustąpił ze stanowiska prezesa partji radykalnej.

PARYŻ. Wkrótce po wiadomości o ustąpieniu min. Hoare spadła na Paryż druga, może jeszcze większa sensacja: minister Herriot ustąpił ze stanowiska prezesa partji radykalno-socjalistycznej.

Jakie będą następstwa tego kroku Herriota, pokażą nam najbliższe już dni, a przedewszystkiem 27 grudzień, gdy odbędzie się w izbie odroczona z wtorku wielka debata na polityką zagraniczną Lavala.

Nowe aresztowania w Estonji.

TALLIN. Szereg przywódców spisku kombatantów, m. in. Gelland, Fuskar, Klasman przyznali się do winy i poczynili wyczerpujące zeznania. W związku z tem nastąpiły dalsze aresztowania, zarówno w Tallinie, jak i w innych miastach. Istnieje podobno szereg osób, które, nie biorąc aktywnego udziału w przygotowaniach do zamachu stanu, udzielały jednak poparcia i pomocy spiskowcom.

Projekt zarządzenia o zwalnianiu mężatek ze służby państwowej.

WARSZAWA. W łonie Rządu opracowany został projekt zarządzenia o redukcji mężatek.

Wedle projektu żony funkcjonarjuszów państwowych, osób wojskowych, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej oraz straży granicznej, kontraktowych pracowników państwowych, pracowników przedsiębiorstw, zakładów, instytucyj i banków, członków zarządów i pracowników związków samorządowych oraz pracowników przedsiębiorstw, zakładów, instytucyj, banków tych związków, pracowników prawno-publicznych instytucyj ubezpieczeń i pracowników Banku Polskiego — zatrudnione w służbie państwowej, bądź w państwowych przedsiębiorstwach, zakładach, instytucjach i bankach. nierozwiedzione, ani sądownie separowane, mają być zwolnione ze służby.

Ta zasada nie dotyczy: a) żon, które nabywały prawa emerytalne, b) żon, które mają wyższe studja, pełnią służbę w zakresie funkcyj odpowiadających tym studjom, c) nauczycielek publicznych szkół powszechnych, których mężowie są nauczycielami tych szkół, d) żon w małżeństwach, mających jedno, lub więcej dzieci do lat 2 — jeżeli wynagrodzenie żony łącznie z wynagrodzeniem męża nie przekracza 500 zł. netto miesięcznie, lub jeżeli mąż pobiera wynagrodzenie mniejsze niż 300 zł. netto miesięcznie, e) żon w małżeństwach bezdzietnych, lub nie mających dzieci poniżej 21 lat jeżeli wynagrodzenie żony łącznie z wynagrodzeniem męża nie przekracza 400 zł. netto miesięcznie, lub jeżeli mąż pobiera wynagrodzenie mniejsze niż 250 zł. netto miesięcznie.

Ograniczenia te mają być przestrzegane — głosi projekt — również przy przyjmowaniu mężatek na służbę państwową,

Dlaczego zatrudniamy Czechów?

Mamy dość własnych wykwalifikowauych pracowników.

WARSZAWA. Pos. Jan Walewski złożył wczoraj interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zatrudniania w przemyśle obywateli czeskich.

W interpelacji tej czytamy:

„W rozmaitych gałęziach przemysłu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zatrudniona jest spora ilość obywateli czechosłowackich, w charakterze bądź to kierowniczym, bądź też majstrów fabrycznych, przeważnie dobrze uposażonych. Jest rzeczą nieprawdopodobną, by w przeciągu kilkunastu lat przemysł nasz w odrodzonem państwie nie wyszkolił potrzebnego mu ludzkiego aparatu technicznego i w nieskończoność skazywał siebie na zależność od pracowników obywateli innych państw. Wiadomem jest natomiast, że w całym szeregu znanych mi zakładów przemysłowych — obok t. zw. fachowców obywateli czechosłowackich — pracują w charakterze bądź to ich zastępców, bądź pomocników, obywatele polscy, którzy niejednokrotnie przez dłuższy czas prowadzą samodzielnie te zakłady pracy, wykazując częstokroć znacznie wyższą sprawność i umiejętność fachową.

Nadmienić należy, że niejednokrotnie zachowanie się niektórych z powyższych obywateli czechosłowackich w Polsce prowokuje naszą opinję oraz usiłuje wpływać na stosunek podwładnych im robotników w kierunku niepożądanym zarówno dla naszego państwa, jakoteż dla naszego gospodarstwa narodowego.

Dalszy ciąg procesu

o zamordowanie ś. p. min. Pierackiego—po świętach.

WARSZAWA. Przerwa świąteczna w procesie o zamordowanie ś. p. ministra Pierackiego potrwa — jak już donosiliśmy—do dnia 27 bm. Wobec zamknięcia przewodu dowodowego, bezpośrednio po przerwie rozpoczną się przemówienia stron. Pierwszy zabierze głos prokurator Rudnicki. Przemówienie jego potrwa przez cały dzień. Skolei przemawiać będzie prokurator Zeleński. Przemówienie jego obliczone jest na 2 dni.

Przemówienia obrońców, adwokatów ukraińskich: adw. Hankiewicza, Horbowyja, Pawenckiego i Szłapaka potrwają około dwóch dni. Potem niewątpliwie nastąpią repliki.

W niedzielę dn. 29 bm. rozprawa toczyć się będzie bez względu na dzień świąteczny, chodzi bowiem o to, żeby proces, o ile możności zakończyć przed świętami Bożego Narodzenia obrządku wschodniego, rozpoczynającemi się 6-go stycznia. Przemówienia stron wraz z replikami i ostatniem słowem oskarżonych obliczają na 7 do 8 dni. Potem nastąpi parodniowa przerwa i wyrok.

Czy spisek komunistyczny na Hitlera?

WIEDEŃ. Prasa wiedeńska przedrukowuje sensacyjnie brzmiącą depeszę wychodzącego w Alzacji pisma „Kurier von Kolmar”, według której policja w Traunstein w Bawarji aresztowała 100 członków Trzeciej Międzynarodówki. Jeden z nich miał nawet zostać na miejscu zastrzelony.

Według krążących pogłosek, aresztowania te pozostają w związku z wykryciem spisku na życie Hitlera, który jednak nie udał się. Bliższych szczegółów narazie brak.

Traunstein leży na południowy wschód od Monachjum, w Alpach Bawarskich. Hitler bawi tam często w celach wypoczynkowych. Wiadomość powyższą podajemy na całkowitą odpowiedzialność dziennika alzackiego.

Przed strajkiem górników angielskich.

LONDYN. Konferencja delegatów federacji górników W, Brytanji uchwaliła olbrzymią większością rozpoczęcie wkońcu stycznia strajku węglowego. Delegaci, którzy wypowiedzieli się za akcją strajkową, reprezentowali 478.000 zorganizowanych górników, przeciwnicy strajku reprezentowali zaledwie 20.000 górników.

Strajk rozpocznie się dnia 29 stycznia. Rzecz oczywista, iż nie jest wykluczone, że do tego czasu dojdzie między zainteresowanemi stronami do porozumienia i strajku uda się jeszcze uniknąć.

Likwidacja groźnej bandy terorystów.

KIELCE. — Policja zlikwidowała zuchwałą bandę terorystów, grasującą od dłuższego czasu na terenach województw warszawskiego, łódzkiego i kieleckiego.

Teroryści pod wodzą niejakiego Pawła Wygodnego wymuszali okupy od wieśniaków, grożąc w przeciwnym razie okaleczeniem koni i bydła. Spotkawszy się z odmową, teroryści kaleczyli konie i krowy, ofiarą nikczemników padli liczni kupcy i wieśniacy w wielu gminacy.

Wszystkich terorystów osadzono w więzieniu.

„Człowiek o stu twarzach“.

PEKIN. Wczoraj dokonano tu w całem mieście wielkiej obławy w poszukiwaniu głośnego agenta moskiewskiego Kominternu, działającego na Dalekim Wschodzie, Borodina.

Jest to niebezpieczny emisarjusz Moskwy, który wywołał już 3 wojny domowe w Chinach i zwany jest sowieokim Lawrence'm.

Obecnie dowiedziano się, że Borodin wypłynął znów na terytorjum Chin północnych, aby poprzeć tym razem zbrojną akcję chińskich nacjonalistów przeciwko Japonji.

Obława w Pekinie nie doprowadziła do ujawnienia obecności tam Borodina. Pościg utrudnia ogromnie fenomenalna zdolność Borodina charakteryzowania twarzy oraz wyborna znajomość wielu narzeczy chińskich. Wśród ludności chińskiej znany on jest pod mianem „człowieka o stu twarzach”.

W kilku wierszach.

— P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj delegację Uniwersytetu Poznańskiego, która zawiadomiła P. Prezydenta Rzplitej o nadaniu Mu przez wydział matematyczno-przyrodniczy tytułu doktora honoris causa.

— W Watykanie Papież dokonał ceremonji nałożenia kapeluszy kardynalskich 16 nowym kardynałom, mianowanym 16 b.m. na konsystorzu tajnym.

— W Warszawie zmarł na różę ś.p. Albrecht ks. Radziwiłł, ordynat na Nieświeżu i Klecku, urodzony 30 października 1885 r.

— W więzieniu w Janowie Lubelskim kat Braun wykonał wyrok śmierci przez powieszenie na osobie Józefa Adamskiego, skazanego na śmierć za zamordowanie Antoniny Tryk, ze wsi Lipa.

— W pobliżu lotniska Schipel (Holandja) zderzyły się dwa samoloty. Oba aparaty są zdruzgotane. Jeden lotnik jest zabity.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 21 grudnia. Tomasza Ap.
Wschód słońca o g. 7,42. Zachód o g. 15.42.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

5 dni świąt dla wszystkich urzędników państwowych. W tym roku po raz pierwszy wprowadzony zostanie w okresie świąt Bożego Narodzenia parodniowy odpoczynek dla urzędników i funkcjonarjuszów państwowych. Będzie to coś w rodzaju feryj zimowych.

Wydane zostało mianowicie zarządzenie p. premjera, aby w okresie świątecznym wydawane były urlopy w dwu grupach: I w dniach od 23 do 27, II od 29 grudnia do 2 stycznia. Stanowi to pięć całych dni wypoczynku dla każdego funkcjonarjusza państwowego.

Zarządzenie to wywołało żywe i zrozumiałe zadowolenie wśród pracowników państwowych.

Zniżka taryf kolejowych na przewóz węgla. Ogłoszona została i wprowadzona w życie z dniem 17 b.m. obniżka przewozowych taryf węglowych na PKP. Zniżka taryfy dla węgla opałowego wynosi 16 proc. Poza tem zarządzenie obejmuje szereg zniżek głębszych na różne rodzaje sortymentów węgla i koksu. Srednio obniżka taryfy węglowej wynosi około 19 proc.

Oczywiście tak znaczna ofiara ze strony państwa na rzecz obniżki cen podstawowego surowca i artykułu masowego użytku, jakim jest węgiel, powinna być uwzględniona przy ostatecznem kalkulowaniu cen detalicznych płaconych przez konsumenta.

Delegacja Rady Miejskiej uda się do Warszawy. Pisaliśmy już o przykrej niespodziance, jaka spadła na liczne rzesze właścicieli domów w naszem mieście, którzy wskutek nieprzed stawienia w odpowiednim terminie planów i dokumentów na dowód, że ich nieruchomości względnie części domów wybudowane zostały po dniu 16 września 1930 r. zostali opodatkowani i to na kilka lat wstecz.

Onegdaj echa tej przykrej historji odezwały się na posiedzeniu Rady Miejskiej, która na wniosek radnego mec. Plebanka, wybrała delegację w następującym składzie: sen. Zbierski, pos. Kobyłecki (P. B. Gosp.), Kanus (P, P. S.), mec. Plebanek (Kl. Nar.), J. Weksler (Kl żyd.). Delegacja pod przewodnictwem prez. Mackiewicza uda się do Warszawy celem przedsięwzięcia odpowiedniej interwencji w Ministerstwie Skarbu w kierunku uchylenia podatków, nałożonych na nowe domy. Jak wynika z wyjaśnień ławnika Kaźmierczaka, takich — zdaniem jego — niesłusznie opodatkowanych domów w Częstochowie znajduje się około 3 tysięcy.

Budżet Częstochowy na wokandzie wydziału wojewódzkiego w Kielcach. W dniu dzisiejszym w Kielcach odbywa się posiedzenie wydziału wojewódzkiego, poświęcone budżetowi miejskiemu Częstochowy na rok 1935 36. W celu obrony budżetu do Kielc udali się prezydent miasta Mackiewicz i naczelnik wydziału kaso wo - rachunkowego J. Nowakowski. Prócz tego, w posiedzeniu udział bierze delegat Banku Gospodarstwa Krajowego inspektor Gajewski, który onegdaj bawił w Częstochowie celem szczegółowego zapoznania się z budżetem.

Urlop pow. komendanta policji. W dniu wczorajszym powiatowy komendant policji komisarz Ciesielski rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi częściowo w Warszawie, częściowo zaś w Wilnie. Zastępuje go w czasie urlopu kierownik wydziału śledczego podkm. Kostyrka.

Podziękowanie Rodziny Policyjnej. W ubiegłym tygodniu staraniem Rodziny Policyjnej w kinoteatrze „Stylowy" odbył się poranek kinematograficzny na pomoc wdowom i sierotom po poległych policjantach. Podniosły cel poranka ściągnął do kina liczne rzesze publiczności, która z prawdziwą przyjemnością obejrzała piękny film p. t. „Szanghaj". Seans przyniósł ogółem około 400 zł. czystego dochodu.

Rodzina Policyjna za naszem pośrednictwem składa właścicielowi kina p. Wacławowi Gogutowi wyrazy serdecznego podziękowania za bezinteresowne udzielenie sali i przyczynienie się w ten sposób do ulżenia niedoli rodzinom zmarłych policjantów.

Z Teatru Kameralnego. Dziś w piątek spowodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W sobotę premjera świetnej węgierskiej komedji Zagona p. t. „Bez posagu ożenić się nie mogę". W sztuce tej zaprezentuje się publiczności nowozaangażowany amant sceny łódzkiej p. Zbigniew Przeradzki.

Ostatnie przedstawienie „Kordjana". W dniu wczorajszym zeszło ze sceny Miejskiego Teatru Kameralnego arcydzieło J. Słowackiego „Kordjan". Sztuka ta osiągnęła w Częstochowie rekordową ilość widzów dochodzącą do 7,500 osób. Tym razem przed stawienia były tak zorganizowane, że sztukę oglądała również sympatyczna publiczność z peryferyj miasta. W organizowaniu przedstawień oprócz młodzieży szkolnej szczególnie dobrze spisali się harcerki i harcerze oraz organizatorzy z Ostatniego Grosza i Stradomia.

W próbach piękna „Pastorałka" Schillera.



Ilustrowany numer świąteczny
„SŁOWA CZĘSTOCHOWSKIEGO"
ukaże się w poniedziałek dn. 23
z datą na wtorek.

Nowe ceny mięsa i wędlin.

Energiczna akcja Zarządu Miejskiego w kierunku obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby uwieńczona została pomyślnemi wynikami. Donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma o obniżce ceny chleba. Dziś zaś liczne rzesze konsumentów otrzymują drugi z kolei miły podarek przedświąteczny w postaci wydatnej obniżki cen mięsa i wędlin.

Nowy cennik przedstawia się następująco: słonina 1.80 gr. błona 2 zł., smalec biały 2.50 gr. szary 1.60 gr schab 1.60 gr. mięso wieprzowe 1.20 gr nogi 60 gr, kości 30 gr, boczek wędzony surowy 2 zł, gotowany 2 zł. 20 gr., szynka i polędwica 4 zł., baleron 3 zł, roladki amatorskie 3 zł., mortadela 2.80, kiełbasa polędwicowa 370, krakowska 2.40, serdelowa 2, zwyczajna 2, surowa 1.80, serdelki klg. 2.80, parówki 3, kiszka pasztetowa 2, kaszanka 1 zł., kiszka czarna 1.20, okrawki szynki 1.20, mięso wołowe zwyczajne 1.30, wołowe bez kości 1.20, koszerne 1.10, koszerne cielęce 120, baranina 1.10, koszerne 1.20.

W mięsie zwykłem nie może być kości więcej niż 20 proc. ogólnej wagi.

Nowe ceny mięsa i wędlin obowiązują od dnia dzisiejszego.

Cała elita Częstochowy
na Sylwestrze w Radzie Miejskiej.

O ile są takie zabawy, w których udział urasta do wagi, nie wahajmy się użyć tego słowa, do wagi czynu społecznego, to do tej kategorji zabaw niewątpliwie należy tegoroczna Noc Sylwestrowa w salonach Rady Miejskiej.

Bo każdy bilet, kupiony na ten bal, to przysporzenie gorącej strawy i niezbędnej kromki codziennego chleba kilkunastu dzieciom, lub kilkunastu bezrobotnym.

Wczoraj wieczorem w sali Nr. 8 Magistratu pod przewodnictwem p. inż. H. Poznańskiej odbyło się posiedzenie sekcji imprezowej Komitetu Niesienia Pomocy biednym dzieciom i bezrobotnym

P. in. Poznańska w kilku zwięzłych słowach wyłuszczyła cel zebrania, polegający przedewszystkiem na ustaleniu dyżurów pań, gospodyń balu, omówienie cen biletów i różnych spraw, związanych, że tak powiemy, z gospodarczą stroną balu, t. j. bufetu, który ma być prowadzony we własnym zarządzie itd.

Następnie przewodnicząca udzieliła głosu kierownikowi miejskiego Funduszu Pracy p. Stanisławowi Rybickiemu, który nie wdając się w zbędne szczegóły, ograniczył się do zapowiedzi, że Noc Sylwestrowa w Radzie Miejskiej będzie mieć bardzo efektowny przebieg, gdyż współpracę w zakresie dekoracji przyrzekli wszyscy miejscowi inżynierowie architekci. To też należy się spodziewać, że stworzą niezwykle piękny i estetyczny przystrój salonów Rady Miejskiej. Bal ten niezawiedzie ściągnie całą kulturalną elitę Częstochowy.

P. Rybicki w bardzo silnych słowach scharakteryzował społeczną doniosłość tej zabawy Sylwestrowej, która ma przysporzyć środków Komitetowi Niesienia pomocy biednym dzieciom, na który spadło ciężkie i odpowiedzialne zadanie dożywiania około 15 tysięcy bezrobotnych i biednych dzieci. A że Fundusz Pracy w tym roku dotacje te na ten cel ograniczył do minimum, więc Komitet wszystkie swe nadzieje pokłada w tytekroć wypróbowanej ofiarności społecznej.

Zbiorowe serce społeczeństwa musi odczuć tę wielką niedolę tych licznych rzesz wydziedziczonych, musi drgać odruchem współczucia i czynnej litości. I każdy, kto przyjdzie na bal, aby w atmosferze wytwornego zebrania towarzyskiego powitać nadchodzący Nowy Rok spełni szlachetny czyn społeczny.

Na zakończenie po krótkiej dyskusji ustalono cenę biletów: 3 zł. dla panów i 2 zł. dla pań. Wstęp będzie tylko za zaproszeniami.

Omówiono również szereg spraw natury gospodarczej.

Bliższe szczegóły w sprawie programu Nocy Sylwestrowej w następnym numerze.

Ze Związku Pań Domu. Celem zwiedzenia Pociągu—Wystawy Związek organizuje wycieczkę. Zbiórka w sobotę dnia 21 bm. o godz. 11 ej przy Pociągu-Wystawie.

Nowy gatunek papierosów. Na rynek wyrobów tytoniowych wypuszczony został nowy gatunek papierosów p.n. „Zefir". Papierosy te kosztować będą po 6 gr. za sztukę.

Tani Kiermasz. W czasie odbywającego się taniego Kiermaszu, urządzonego przez Rodzinę Kolejową, dziś w sobotę w godzinach popołudnionych odbędzie się „wieczór artystyczny" z udziałem kilku śpiewaków - solistów, orkiestry, recytatorów itd.

Dla dzieci występ znanego iluzjonisty.

Wstęp 20 i 10 groszy.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 3051, 3453, 22055, 28572, 30224, 35173 i 37403 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Konkurs na wzory mebli. Cech Mistrzów Stolarskich, Tokarskich i Rzeźbiarskich w Poznaniu ogłosił konkurs na projekty mebli.

Konkurs obejmuje projekty w opracowaniu rysunkowem w skali 1—10 jednego z wymienionych kompletów: sypialni, gabinetu, pokoju stołowego, mieszkalnego i kuchni.

Zaprojektowane meble winny mieć charakter współczesny, możliwie o zacięciu swoistem (folklorze) proste i łatwe w konstrukcji, wykonane możliwie z drzew krajowych i w cenie dostępnej dla szerszych sfer. Wykonanie zaprojektowanych mebli nie powinno sprawiać zbyt wielkich trudności małym wytwórniom stolarskim. Ocena nadesłanych prac konkursowych dokonywać się będzie pod kątem wyżej podanych wytycznych. Wymagany jest również dokładny opis wykonania technicznego, tj. podanie rodzaju drzewa, wykończenia, obicia meblowego itp.

Prace nadsyłać należy pod przybranem godłem lub hasłem oddzielnym dla każdego kompletu, bez jakichkolwiek sygnatur i znaków autora, z dołączeniem w osobnej kopercie imienia, nazwiska i dokładnego adresu projektodawcy. Uczestnicy konkursu mogą nadesłać projekty na jeden lub kilka kompletów.

Za najlepsze prace przyznane będą następujące nagrody: I — 500 zł., II— 300 zł. i III — 200 zł. Pozatem zastrzega sobie jura zakup dalszych prac. Nagrodzone lub nabyte prace stają się własnością Cechu Mistrzów Stolarskich w Poznaniu. Orzeczenie jury jest arbitralne. Prace konkursowe nadsyłać należy do dnia 14 stycznia godz. 16 tej 1936 r. pod adresem Izba Rzemieślnicza w Poznaniu Wały Zygmunta Augusta 15

Bal sylwestrowy podoficerów. Korpus podoficerski 27 p. p. w Częstochowie urządza zabawę sylwestrową w dniu 31 bm. we własnych lokalach kasyna (koszary Zawady) przy ul Dąbrowskiego. Wejście tylko za zaproszeniami. Wstęp dla pań 99 groszy, dla panów 1 zł. 49 gr. Strój wieczorowy. Przygrywać będzie orkiestra 27 p. p. Bufet obficie zaopatrzony. Podczas zabawy różne niespodzianki.

Jasełka w sali Katedralnej. Towarzystwo śpiewacze przy kościele katedralnym wystawia w roku bieżącym tradycyjne wspaniałe „Jasełka" w 6 aktach.

Jasełka w roku bieżącym wystawione zostają w nowem opracowaniu pod kierownictwem znanego reżysera p. A. Poliszewskiego, przy ogromnym nakładzie pracy i przez pierwszorzędny zespół sił amatorskich.

Nowe atrakcje, piękne efekty świetlne, wspaniałe śpiewy chóralne i solowe, przebogate oratorjum, oraz doborowa orkiestra dają gwarancję, iż „Jasełka" w roku bieżącym będą naprawdę piękne i niebywałe.

Ofiara. Zamiast życzeń świątecznych p. rejent Zygmunt Jarczewski złożył w administracji „Słowa" zł. 25 na Patronat nad więźniami.

O kowalu, który zabawił się w chemika. Przed kilku miesiącami kontrola skarbowa w drodze poufnego wywiadu dowiedziała się, że Piotr Wolski, kowal, zamieszkały we wsi Rększowice, trudni się wyrobem aparatów do wytwarzania wódki.

I w samej rzeczy po kilku dniach kontrolerzy skarbowi w domu Wolskiego znaleźli głęboko ukryte pod sianem dwa kompletnie zmontowane aparaty do wytwarzania wódki.

W dniu wczorajszym niepowołany pomocnik Państwowego Monopolu Spirytusowego stanął przed wydziałem karnoskarbowym Sądu Okręgowego. Sprawę rozpoznawał sędzia Terpiłowski, oskarżał pprok. Jarzębiński.

Oskarżony do winy się nie przyznał, zapewniając sąd, że jest on zamiłowanym amatorem „chemikalji", czyli miłośnikiem chemji i sporządził sobre aparaty do destylowania wody oraz do wyrobu atramentu, wody burowej itd.

Sąd jednak niebardzo uwierzył w „chemiczne" zainteresowania oskarżonego i skazał go na 200 zł. grzywny z zamianą wrazie nieściągalności na 10 dni aresztu oraz dodatkowo na 2 tygodnie aresztu.

Człowiek o rekordowej ilości wyroków skazujących. Niepozbawiony smutnego rozgłosu Tadeusz Rogowski przez dłuższy czas ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości, popełniając coraz to nowe grzeszki. To też z chwilą, gdy został ujęty i osadzony pod kluczem, nazwisko jego coraz częściej figuruje na wokandzie sądowej.

W dniu wczorajszym stanął on przed Sądem Grodzkim, oskarżony tym razem o to, że w dniu 1 września 1934 r. pomógł jakiemuś swojemu kamratowi w zbyciu skradzionych skór.

Sąd skazał Rogowskiego na 8 miesięcy więzienia i na 100 zł. grzywny z zamianą wrazie nieściągalności na 10 dni aresztu.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313".

Strajk okupacyjny w Juljance zlikwidowany. Onegdaj późnym wieczorem zlikwidowany został strajk okupacyjny w syropiarni w Juljance, który, jak wiadomo, trwał od ub. niedzieli.

Dyrekcja fabryki zgodziła się na podwyższenie płac robotnikom w granicach od 6 do 8 proc., wobec czego strajkujący opuścili teren fabryczny i nazajutrz przybyli do pracy, która w chwili obecnej odbywa się już normalnie.

Okupacja Iglarni trwa w dalszym ciągu. W sytuacji strajkowej w Iglarni nie zaszła dotąd żadna zmiana. Około 130 robotników okupuje w dalszym ciągu fabrykę, nie podejmując pracy, którą, jak już donosiliśmy, mają ukończyć w sobotę 21 bm., w dniu tym bowiem upływa termin wypowiedzenia.

Dyrekcja fabryki zażądała, aby robotnicy przerwali okupację, gdyż w przeciwnym razie nie będzie z nimi konferować. Robotnicy jednak w obliczu grożącej im redukcji postanowili terenu fabrycznego nie opuszczać do czasu osiągnięcia porozumienia. Wobec takiego stanu rzeczy strajk trwa, przyczem inspekcja pracy nie może w tej sprawie ingerować ze względu na okupację fabryki.

* * *

We wczorajszej notatce o strajku w Iglarni, zakradła się nieścisłość, którą prostujemy: Stawki płac robotników w tej fabryce są wyższe od podanych przez nas. Nieścisłość ta powstała naskutek wprowadzenia nas w błąd przez osobę, która udzieliła nam informacji.

Odpbrać można. W II komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania woreczek włóczkowy szydełkowy z pieniędzmi i obrączką złotą.

W III-im komisarjacie P. P. znajdują się do odebrania pochodzące z kradzieży narzędzia stolarskie, oraz zegarek damski bez paska na rękę.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości publicznej co następuje:

Z dniem 21 grudnia 1935 r. zostaną wyłożone do wglądu w biurze Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego w Częstochowie (ratusz, pokój Nr. 7, okienko Nr. 1) na przeciąg JEDNEGO MIESIĄCA:

1) Postanowienie Tymczasowego Prezydenta m. Częstochowy z dnia 10 grudnia 1934 r. w przedmiocie sposobu pokrycia kosztów budowy i utrzymania wodociągów i kanalizacji oraz poboru za rok budżetowy 1934-35 Zł. 200.000 tytułem specjalnych dopłat wodociągowo kanalizacyjnych.

2) Odnośny rozkład dopłat wraz z załącznikami; o których mowa § 115 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 listopada 1932 r. (Dz. U. Nr. 113, poz. 837).

Kwoty dopłat ustalono wyżej wymienionym rozkładem winny być wpłacone bez specjalnych indywidualnych wezwań (nakazów płatniczych) w dwu równych ratach:

I-sza w terminie do dnia 2 lutego 1936 r.
II-ga w terminie do dnia 31 marca 1936 r.

Odwołania wnosić można do Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego za pośrednictwem Zarządu Miejskiego w Częstochowie w terminie, który się kończy z upływem okresu wyznaczonego do wglądu w dokumenty, wyszczególnione w punktach 1) i 2) niniejszego ogłoszenia.

Tymczasowy Prezydent Miasta
(—) JAN MACKIEWICZ.

Częstochowa, dn. 12 grudnia 1935 r.

Do akt Nr. Km. 457/1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru II-go J. Solarczyk zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego № 30, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 30 grudnia 1935 roku, od g. 10 rano, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ul. Staszica Nr. 7, składających się z różnych mebli domowych i kuchennych, patefonu, żyrandola, obrazów zegaru i in. oszacowanych na łączną sumę 1498 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 9 grudnia 1935 r.
Komornik J. Solarczyk.

„O gwiazdkę“ dla najbiedniejszych

Rodzina Rezerwistów urządza w sobotę, 21 b.m., o godz. 16.30 w lokalu „Brygady“ uroczystość choinki dla najbiedniejszych dzieci. Piękna ta okazja zasługuje na najwyższe uznanie i jaknajszersze poparcie naszego społeczeństwa. W epoce zawziętej walki o byt, człowiek coraz bardziej niestety obojętnieje na niedolę bliźnich. Dotyka to w szczególności biedne dzieci, te same, które przy różnych okazjach tak pomptatycznie nazywamy „przyszłością narodu“ pozwalając tej przyszłości jednocześnie ze spokojnem sumieniem ginąć z głodu i chłodu, który je najczęściej wiedzie na bezdroża demoralizacji. Jeśli kiedy, to teraz zwłaszcza w czasie świąt Bożego Narodzenia owe dzieci silniej niż kiedykolwiek odczuwają swą nędzę i opuszczenie. Wszakże to święto jest przedewszystkiem ich świętem. A tymczasem gdy wiele ich rówieśników zasiądzie do wieczerzy wigilijnej i wesoło będzie kolendować przy błyszczącej choince, one w tym samym czasie napróżno marzyć będą, już nie o choince, nie o łakociach, ale bodaj o łyżce strawy. Wprawdzie w ostatnich czasach wiele się czyni, aby złu zaradzić, ale działalność charytatywna z różnych powodów nie wszędzie może dotrzeć. Piękne pole do pracy znalazła tu inicjatywa Zarządu Grodzkiego R. R. skierowane w najbliższe otoczenie.

Wigilja Bożego Narodzenia jest to chwila osobliwa. W takiej chwili w sercach zdawałoby się napozór niekiedy skamieniałych budzą się szlachetne uczucia, a z nich przedewszystkiem te najpiękniejsze miłości bliźniego. Niechże w owej chwili w tych sercach znajdzie się jaknajwięcej miejsca dla tych najbiedniejszych, a w szczególności dla dziatwy, która sama sobie pomóc nie może. W ich oczach z taką ufnością w nas wpatrzonych, aż nadto często niestety świeci łza niedoli. Otrzeć ją to nasz najświętszy obowiązek. Od obowiązku tego nikomu uchylić się nie wolno. Wszakże jak doświadczenie wykazuje niesamotni o wiele więcej zrozumienia okazują dla niedoli bliźniego, niż ci, którym niczego nie brakuje.

Gdy gwiazdka wigilijna zwiastuje pokój ludziom dobrej woli, pamiętamy o tych maluczkich najbiedniejszych, Nowonarodzonemu Chrystusowi oddamy hołd najmilszy, pamiętając i w czyn wcielając Jego słowa: „Cokolwiek uczynicie jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili“.

Piękne dzieło Rodziny Rezerwistów winno wywołać jaknajszersze i najgorliwsze naśladownictwo.

Pociąg--wystawa w Częstochowie.

Wczoraj nad ranem przybył do Częstochowy zapowiedziany oddawna pociąg wystawa, który od szeregu miesięcy podróżuje po całej Polsce, propagując wytwórczość krajową i przedstawiając bogaty nasz dorobek w zakresie gospodarczym.

O znaczeniu pociągu wystawy pisać nie będziemy, sądzimy bowiem, że wszyscy zdają sobie sprawę z zadania, jakie ruchoma ta wystawa, na olbrzymią zakrojoną skalę, spełnia.

To też przybycie pociągu-wystawy do Częstochowy, podobnie, jak we wszystkich 86 miejscowościach, gdzie pociąg ten bawił, wywołało wielkie zainteresowanie.

Otwarcie tej niezmiernie interesującej wystawy nastąpiło wczoraj rano i miało charakter uroczystości. Na otwarcie przybyli licznie przedstawiciele władz, związków, stowarzyszeń i organizacyj gospodarczych oraz liczne rzesze publiczności.

Przybyłych gości powitał serdecznie dyrektor pociągu-wystawy, inż. Stefan Dobrzański w towarzystwie kier. wydz. propagandy, p. Stanisława Olbrycha z Częstochowy. Po powitaniach udano się na zwiedzenie wystawy, która urządzona została naprawdę imponująco.

Pociąg składa się z 31 wagonów, w których każdy kącik został umiejętnie wykorzystany. W tych 31 estetycznie urządzonych wozach kolejowych mieści się, jakoby synteza życia gospodarczego kraju. Zbyt trudnem byłoby wyliczyć wszystkie eksponaty, znajdujące się na wystawie, obejmuje ona bowiem niemal wszystkie działy przemysłu i rolnictwa, a ponadto bogaty dział propagandowy instytucyj państwowych i społecznych. Z eksponatów tych widać, że pod względem wytwórczości krajowej jesteśmy w b. wielu dziedzinach samowystarczalni, przyczem jeżeli chodzi o niektóre gałęzie przemysłu to bijemy obecnie nawet te państwa, z których dotąd sprowadzaliśmy wielką ilość surowca, lub gotowych już fabrykatów. Z rozmaitych tablic i wykresów wywnioskować można, jak wielkie postępy poczyniliśmy na polu produkcji rodzimej w ostatnim dziesiątku lat.

Trudno określić, które stoiska prezentują się najlepiej, całość bowiem, co jest bezsprzecznie zasługą inż. Dobrzańskiego, jest tak urządzona, że trudno byłoby wysunąć jakieś zarzuty.

Przyczynia się do tego dbałość o stronę dekoracyjną, która w połączeniu z solidnością wykonania całej aparatury wewnętrznej, daje obraz niezwykle pociągający, stawiając wystawę na poziomie nieprzeciętnym. Zadanie swe — propagandę wytwórczości krajowej — wystawa ta spełnia całkowicie.

Ze względu na brak miejsca, wstrzymujemy się do następnego numeru z opisem poszczególnych stoisk, z których wszystkie ściągają całkowitą uwagę zwiedzającego.

Pociąg-wystawa stoi na torach przy przejeździe kolejowym od ul. Piotrkowskiej i Sobieskiego.

Spodziewać się należy, że mieszkańcy Częstochowy nie pominą sposobności obejrzenia i zapoznania się z bogatym naszym dorobkiem gospodarczym, reprezentowanym na wystawie.

Tajemniczy osobnik z długą czarną brodą. W dniu 26 lutego br. straż graniczna na szosie pod Częstochową zatrzymała furmankę, którą podążali do Częstochowy małżonkowie Stanisław i Stanisława Marcowie. Na furmance znaleziono 7 i pół klg. zagranicznego tytoniu, pochodzącego z przemytu.

Stanisława Marzec początkowo zeznała, że zakwestjonowany tytoń bez wiedzy męża otrzymała od jakiegoś nieznajomego izraelity z długą czarną brodą, który podszedł do niej na szosie i doręczył jej paczkę z tytoniem i umówił się, że po odbiór jej zgłosi się na Nowym Rynku i zapłaci odpowiednie wynagrodzenie.

Po pewnym czasie zmieniła jednak zeznanie, oświadczając, że tytoń należał do kupca Jankla Berkowicza z Kłobucka. Zeznanie to potwierdził Stanisław Marzec.

I tak to z łaski dobrze zgranego duetu małżeńskiego Jankiel Berkowicz w dniu wczorajszym podzielił twardą ławę oskarżonych z oskarżonymi małżonkami Marcami. Rozprawie przewodniczył sędzia okręgowy Terpiłowski, Berkowicza broniła mec. Hassenfeldowa.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron uznał winę Stanisława i Stanisławy Marców za udowodnioną i skazał ich solidarnie na 12.568 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na areszt, Berkowicza zaś uniewinnił.

Krwawy występ nożowca. Gdy p. Jan Burchacki (ul. Grabowa 17) przechodził o godz. 19.30 wraz z Jaworską Heleną przez most od ul. Narutowicza w stronę Zawodzia, doszło do niego kilku nieznanych mu osobników, którzy pobili go, przyczem jeden z nich ugodził go bagnetem w bok, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała. Jednym ze sprawców okazał się Ireneusz Zamusiak, zamieszkały przy ul. Małej 5.

Wykrycie i ujęcie sprawców szeregu kradzieży. Ustalono, że kradzieży gęsi i kur na szkodę Kubiszewskiej Stanisławy i Antoniny Kałuża, dokonali Stanisław Łukawski (Głowackiego 5), Józefa Hinka (Głowackiego 5) i Józefa Pisiewicz (Ogrodowa 22).

Kradzieży biżuterji i gotówki na szkodę Pali Kazimierza, dokonał Leon Górniak, zam. przy ul. Olsztyńskiej 42.

Do czego służył mu łom? W dniu 20 bm. o godzinie 1 m. 45, na ulicy Waszyngtona zatrzymany został Wacław Korkusiński, zam. przy ulicy Lwowskiej Nr. 9, przy którym znaleziono łom żelazny. Posiadania tego łomu i celu przybycia na ul. Waszyngtona nie umiał wytłumaczyć.

Nagłe zasłabnięcie. W dniu 19 bm. o godzinie 21 m. 45 na ulicy Siedmiu Kamienic zasłabła nagle kobieta niewiadomego nazwiska, którą przewieziono na kurację do szpitala przy ul. Waszyngtona.

KĄCIK HARCERSKI.

Mili goście w Polsce. Na odbytym w lecie b. r. Zlocie skautek rumuńskich, bawiły również harcerki polskie, które „spłynęły“ z Polski do Rumunji Prutem na kajakach.

Niezwykle gościnie przyjęte Polki, postanowiły się zrewanżować gospodyniom, zapraszając kilkanaście skautek Rumunek na obóz zimowy w Tatry, do Poronina. Obóz odbędzie się podczas świąt Bożego Narodzenia.

Nauczycielski kurs zuchowy w Nierodzimiu. Przed kilku dniami zakończył się nauczycielski kurs pracy zuchowej w Nierodzimiu (w głównym Ośrodku Zuchowym). Kurs ukończyło 27 nauczycieli, w tem 22 z Chorągwi Wileńskiej i 5 z Chorągwi Białostockiej.

Komendantem kursu był p. Skrzyszewski, instruktor zuchowy.

Reprezentacyjna wycieczka harcerska do Anglji. Komisarjat Międzynarodowy Harcerzy, organizuje w czasie świąt Wielkanocnych reprezentacyjną wycieczkę instruktorów i starszych harcerzy do Anglji. Wycieczka będzie miała na cel odwiedzenie ważniejszych środowisk skautowych i oddanie wizyty skautom z Kont, którzy odwiedzili Polskę w r. 1931.

Słowo sportowe

Kurs narciarski.

K.O.S. „Victoria“ organizuje 10-ciodniowy kurs narciarski dla początkujących, pod kierunkiem fachowego instruktora z Zakopanego.

Wpisowe na kurs zł. 3 — Zapisy przyjmuje sekretarjat klubu III Aleja 61 w godz. 16.30 do 17.30 do dnia 22 bm. Narty można wypożyczać u p. Millera ul. Sowińskiego 34.

Doroczne Walne Zebranie Kieleckiego O.K.S.

Doroczne Zwyczajne Walne Zebranie członków Kiel. OKS. odbędzie się w dniu 12 stycznia 1936 roku w Częstochowie w lokalu Klubu Lingwistów przy ul. Piłsudskiego 11 m. 4, front, I piętro (vis a vis dworca kolejowego) o godz. 9.30 w pierwszym, a godz. 10 rano w drugim terminie.

Rezygnacja w K. D.

Członek Kiel. K. D. z ramienia OKS p. inż. Wajnsztok Mieczysław z dniem 29 ub. m. zrezygnował z piastowanej godności w K. D.

Odznaka honorowa P.K.S.

Zarząd PKS. nadał srebrną odnakę honorową sędziemu rzecz. Schererowi Natanowi, prezesowi Kiel. OKS., z okazji przeprowadzenia 150 zawodów.

CIEKAWE WIADOMOŚCI.

W Chinach wszystko na opak.

Chiny stanowiły i stanowią kraj wielu zagadek, ciekawostek, a przedewszystkiem opinji, że wszystko tam dzieje się naopak, względnie inaczej aniżeli u nas. Przy powitaniu np. nie podają ani ręki witanemu tak, jak u nas, tylko potrząsają swoją własną. Gdy zmoknie parasol, stawiają go, aby wysechł — rączką nadół. Przy szyciu igły nie zbliżają do siebie, lecz od siebie. Przy podawaniu herbaty kładą spodek nie pod filiżanką, ale na filiżance. Tłomaczą to tem, że w ten sposób herbata jest dłuższy czas gorąca. Jako oznakę żałoby noszą białe odzienie. Używają kompasu, którego igła grawituje nie na północ, a na południe. W najtrudniejszej sytuacji życiowej Chińczyk stale jest uśmiechnięty, a śmiech wyraża tam przerażenie, boleść itp. Chińczycy podobnie jak Japończycy ocierają twarz i ręce gorącemi ręcznikami, gdy się chcą odświeżyć, czy ochłodzić.

Z KRAJU.

Usiłował otruć żonę i pasierbów.

W Klimontowie w rodzinie bezrobotnego Jacentego Dziury wydarzył się niezwykły wypadek zatrucia trzech osób.

Druga żona Dziury Marja wraz z dwoma synami z pierwszego małżeństwa 15 i 19 letnimi Łachami zjadła rano śniadanie, składające się z kawy i chleba ze smalcem.

W dwie godziny po spożyciu śniadania Dziurowa i jej dwaj synowie doznali jakby obłędu, przyczem ciała ich posiniały i zdradzać poczęli objawy zatrucia.

Jeden z chłopców w jakimś obłędnym tańcu usiłował wdrapywać się na ściany mieszkania.

Niezwłocznie zawiadomiono pogotowie, które przewiozło obu synów Dziurowej do szpitala, ją zaś pozostawiając na kuracji w domu.

Dziurowa uległa bowiem mniejszemu zatruciu, gdyż, jak się okazało, wogóle na śniadanie jadła niewiele.

17-letnia córka Dziurowej, również z pierwszego małżeństwa, nie uległa zatruciu, gdyż, jak się okazało, wogóle nie jadła.

Zachodzi podejrzenie. że jadło zostało zatrute przez męża Dziurowej — Jacentego Pod tym zarzutem został przez policję zatrzymany.

Jakiej trucizny dosypano do jedzenia narazie nie wiadomo.

Natychmiastowy rozwód po nocy poślubnej.

Czarny pies strażnikiem cnoty małżeńskiej.

Ja podaje „Times", do jednego ze znanych warszawskich rabinów przyszedł w ub. tygodniu znany w szerokich sferach żydowskiego społeczeństwa inżynier Kohn z żoną, którą przed paru dniami poślubił i oświadczył, że oboje pragną się rozwieść.

Na pytanie rabina, co jest przyczyną tego postanowienia, zarówno inżynier jak i jego żona odmówili. Rabin wówczas oświadczył, że przepisy religji mojżeszowej nie pozwalają na udzielenie rozwodu bez przyczyny. Na to młoda inżynierowa po krótkiej naradzie z mężem opowiedziała co następuje:

Jest córką bogatych rodziców. Przed paru miesiącami poznała inżyniera Kohna, który zrobił bardzo sympatyczne wrażenie. Po pewnym czasie znajomość zacieśniła się i inżynier oświadczył się rodzicom o jej rękę. Po pięciu tygodniach narzeczeństwa odbył się ślub. Po ślubie państwo młodzi zamierzali odbyć podróż zagranicę. Tymczasowo zamieszkali w mieszkaniu pana młodego. — W mieszkaniu tem młoda inżynierowa zastała olbrzymiego i bardzo złego czarnego psa. Od samego początku pies jej się nie podobał i powiedziała o tem mężowi. Mąż nie odpowiedział nic. Nazajutrz oświadczyła mężowi kategorycznie, że dłużej nie będzie przebywać w mieszkaniu, gdzie jest taki czarny pies i zażądała od męża, aby się go natychmiast pozbył, w przeciwnym bowiem wypadku ona opuści mieszkanie i wróci do rodziców. Ponieważ inżynier i na to nic nie odpowiedział, spełniła swą groźbę.

Rodzice próbowali pogodzić poważnione małżeństwo. Próby te jednak nie udały się. Inżynier Kohn powiedział, że trzyma złego psa spowodu.. zazdrości o swą żonę. Zazdrość męczyła go jeszcze w czasach narzeczeństwa. Poślubiwszy swą obecną żonę, chciał być absolutnie spokojnym o jej wierność. Zwierzył się zatem jednemu ze swych przyjaciół. Przyjaciel ten miał bardzo złego psa, który nikogo obcego nie wpuszczał do mieszkania. Idąc za radą przyjaciela, inżynier wziął tego psa do swojego mieszkania, aby pilnował jego młodej żony.

Kiedy inżynierowa dowiedziała się o motywach, które jej męża skłoniły do trzymania w mieszkaniu groźnej bestji, postanowiła nieodwołalnie uzyskać rozwód.

Po otrzymaniu tych sensacyjnych wyjaśnień, rabin udzielił niedobranej parze rytualnego rozwodu.

OBRAZKI SĄDOWE.

Wstydliwa małżonka.

Przy ulicy Aleja Wolności mieszka p. Ignacy P. z żoną.

Małżeństwo owo słynie w całej okolicy z gorącej miłości i mało kto wie o dramatycznej scenie, jaka rozegrała się w miłem mieszkaniu państwa P.

Otóż pan Ignacy wybierał się właśnie na miasto za interesem, a żona jego przygotowała sobie w łazience gorącą kąpiel.

Jednakże, mimo, że wanna była już napełniona wodą, pani Ignacowa nie kwapiła się jakoś z kąpielą.

— Czemu się nie kąpiesz Marysiu? — pytał pan Ignacy. — Przecież woda stygnie.

— A bo widzisz — odparła zawstydzona małżonka — kurki przez okno zaglądają.

— Dajże spokój, żono — uśmiechnął się z zadowoleniem pan Ignacy. — Któż się znowu kurek wstydzi.

— Ale tak i kogutek między niemi jest—szepnęła zarumieniona niewiasta.

— To nic, Marysiu, nie wstydź się kogutka! — rzekł pan Ignacy, poczem uściskał swą połowicę i opuścił mieszkanie, rad żę ma tak cnotliwą, a skromną żonkę.

Po paru minutach pan Ignacy przypomniał sobie, że zostawił w domu jakiś dokument i zawrócił. Gdy zaś wszedł do mieszkania, dobiegły go z łazienki jakieś dziwne odgłosy.

— Co się tam robi Marysiu? — spytał czule pan Ignacy przez drzwi.

— Nic, kochanie! — odparła kąpiąca się małżonka. — To kogutek przez lufcik wleciał.

Kogutek?—uśmiechnął się pan Ignacy —A to łobuz dopiero.

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie drobnostka. Mianowicie kogutek kichnął tak zdrowo i po męsku, że pan Ignacy aż zdębiał i jednem pchnięciem ramienia wyważył zamknięte drzwi łazienki.

* * *

Trudno opisać los nieszczęsnego kogutka, którym okazał się pan Seweryn Jankowski. Dostał biedak od zdradzonego małżonka za wszystkie czasy i zaraz nazajutrz skierował sprawę do sądu.

Sąd skazał pana Ignacego na 4 dni aresztu.

Opiekun społeczny, który mierzył centymetrem... młode panny na stole.

Niezwykłego widowiska terenem był sąd grodzki w Warszawie. Jako oskarżona stawała 19 letnia urodziwa Ryfka Szneider, oskarżona o szantaż.

— Cóż panienka powie na swoje usprawiedliwienie — groziła L. doniesieniem do policji, jeśli nie dopłaci 25 złotych, czy nie? Otzymała te pieniądze?

— Ten pan, jako opiekun społeczny, wezwał mnie do swego biura. kazał mi się rozebrać, położył mię na stole i .. mierzył mię wszędzie centymetrem...

— A pocóż to?

— Alboż ja wiem? Po godzinie, może po dwóch, dał mi 11 złotych, to ja, jak go spotkałam, zażądałam dopłaty i wtedy dał mi 25 zł. i wziął kwit, a przecież nie mogłam wiedzieć, że z tem potem poleci na komisarjat.

— Swiadek L. — woła sędzia z trudem hamując wesołość — mierzył pan oskarżoną centymetrem; jak długo i po co?

„Poszkodowany" opiekun społeczny, chudy, wygolony jegomość, lat około 60, trzyma się ręką za serce i mówi głosem stłumionym:

— Tak jest, wysoki sądzie, mierzyłem, może godzinę, może więcej... dałem 11 złotych,

— A pocóż pan mierzył?

— Jestem rzeźbiarzem - amatorem. Pomiary mi potrzebne... rzeźb nie sprzedaję.

— A cóż pan robi z niemi? — pyta zaciekawiony sędzia.

— Rozdarowuję... — wyjąkał z trudem świadek — ale... czy mogę usiąść — serce — i trzymając dłoń na jakichś orderach na piersi, czekał na dalszą indagację.

— A czy może świadek wymienić choć jedną osobę, obdarowaną taką precyzyjną rzeźbą?

— To jest — właściwie — począł się jąkać „opiekun społeczny" — ja — nie byle rzeźby — ja tylko katalog rzeźb...

— No dobrze, a daleko ta praca nad tym katalogiem postąpiła?

— Ja właściwie — to jest — właściwie dopiero rękopis — tego...

— A może poszkodowany przedłożyć ten manuskrypt sądowi?

— Ja — no nieee — jeszcze nie zacząłem.

Wesołość na sali wzmagała się coraz bardziej, to też sędzia, po wydobyciu jeszcze kilku szczegółów od stron, udał się na naradę i po pół godzinie wśród wielkiego napięcia publiczności ogłosił wyrok:

— Ryfkę Szneider uniewinnić, akta przesłać do prezydjum magistratu.. Sąd nie dopatrzył się cech przestępstwa u oskarżonej, bowiem poszkodowany sam obiecał jej wynagrodzenie, a wysokość jego nie przekracza normy świadczeń — artystycznych.

ZE ŚWIATA.

Nowość francuska: Wszystko wiedzący urząd.

Francuski zarząd poczt i telegrafów powołał do życia nowy dział służby informacyjnej, o bardzo szerokim zakresie działania. Wprowadzono mianowicie możność otrzymywania bezpośrednich informacyj, dotyczących nietylko wiadomości lokalnych, czy też aktualnych, ale również z zakresu naukowego, handlowego, przemysłowego itd. Urząd ten posiada wszystkie encyklopedje, plany, taryfy, rozkłady jazd i lotów, wogóle cały materjał, który umożliwia danie natychmiastowych wyjaśnień na każde żądanie. Można otrzymać informację, o której godzinie przychodzi pociąg „Lux" z Warszawy, odlatuje samolot do Londynu, gdzie są otwarte apteki, gdzie gra muzyka cygańska, śpiewa Kiepura w filmie, która jest godzina, którym tramwajem, autobusem jedzie się tam a tam. Ile kosztują znaczki na listy zagraniczne, kiedy należy je wrzucić, aby odeszły na czas. Jakie przepisy dewizowe obowiązują w Czechosłowacji, paszportowe w Polsce, który hotel może być polecony, gdzie można dobrze zjeść. Otrzymuje się wiadomości meteorologiczne, ile kosztuje bilet wstępu na zawody bokserskie, gdzie odbywają się odczyty lub prelekcje. Jednem słowem na każde zapytanie otrzyma się odpowiedź.

Nadto zorganizowano w urzędzie paryskim biuro zleceń. Setki posłańców oczekuje rozkazów. Przyniesie posłaniec książkę z czytelni, homara z handlu, koniak czy wino ze składu, lekarstwo z apteki, bilet do teatru itd.

Przekręceniem na tarczy liter S. V. P. (Ttil vous plait) otrzymuje się połączenie z działem informacyj. Opłaty są bardzo małe i wynoszą za drobne informacje 1 franka, za poważniejsze 10 fr., wymagające studjów i dłuższego czasu są droższe. Posłaniec dniem kosztuje 5 fr., nocą 10 fr.

Nowość ta ma olbrzymie powodzenie.

„Dzikie małżeństwo" ścigane jest w Niemczech sądownie.

Ustawy norymberskie, zakazujące zawierania związków małżeńskich między żydami a aryjczykami, wywołały cały szereg komplikacyj prawnych, które w najbliższym czasie znajdą swoje rozwiązanie przed sądami niemieckiemi.

Pierwszy takim wypadkiem w Berlinie była sprawa 43-letniego żyda niemieckiego Ottona Jaffe, żyjęcego od lat w „dzikiem małżeństwie" z Niemką, który skazany został dziś przy uwzględnieniu momentów łagodzących na 1 rok i 3 mies. więzienia.

Oskarżony tłumaczył się, że jego towarzyszka życia przedtem jeszcze zamężna była za obywatelem tureckim i wskutek tego straciła obywatelstwo niemieckie. Jako okoliczność łagodzącą zaliczono skazanemu, że starał się o utrzymywanie zarówno własnego dziecka, zrodzonego z Niemką, jak i dziecka pochodzącego z jej pierwszego małżeństwa.

Dom i mieszkanie zbudowane z... gazet.

Prasa amerykańska skrzętnie notuje wszelkie curiosa, w które tak obfituje życie jankesów.

I tak: stwierdzono, że gdyby wszystkie znajdujące się w obiegu pieniądze podzielić między mieszkających na terenie St. Zjednoczonych „Smithów", to każdy z nich otrzymałby 5.000 dolarów.

28-letni murzyn, który w mieście Nashville zwrócił się do odnośnych władz o prawo jazdy, miał na imię Roosevelt, nazywał się — Dollar.

Rodzeństwo Maseau, mieszkające w miasteczku Drummondville (Kanada), składa się z 12 tu osób i liczy razem 809 lat.

Harry Wills z Nowego Orleanu (Luizjana), były mistrz wagi ciężkiej, przez dwadzieścia lat zrzędu odbywał 1-miesięczny post, tracąc przytem w ciągu 30 tu dni 22 kg.

Do obowiązków profesora D. W. Heringa należy nakręcanie 2000 zegarów, wchodzących w skład zbiorów James Arthura przy nowojorskim uniwersytecie.

Zbieracz znaczków pocztowych z Bostonu W. C. Henry, odświeżając swój samochód, zużył na ten cel zamiast farby 18.000 znaczków pocztowych, któremi wylepił całą karoserję.

Ellias F. Stenman z Pigoen Cove (Massachusetts) wraz z rodziną wybudował dom wraz z całkowitem urządzeniem ze stu tysięcy gazet bostońskich. Mury domu domu składają się z 215 pokładów zlepionych razem gazet. Z tego samego „materjału" wykonane zostały meble

Marja Ludwika Queveli, młoda dziewczyna z Takomy w stanie Waszyngton, uprawia hodowlę kur w pięciopiętrowym kurniku, opatrzonym w radjo, światło elektryczne, promienie fioletowe i ultra krótkie i t. p.

Wolałbym, abyś nie żył, niż pił...

Krwawa tragedja w rodzinie miljonera amerykańskiego.

W wytwornej miejscowości wypoczynkowej Santa Barbara w Kalifornji rozegrała się krwawa tragedja rodzinna. 15 letni syn amerykańskiego „Napoleona giełdy nowojorskiej", wielokrotnego miljonera Sivermore'a, został postrzelony przez swoją matkę. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Matkę aresztowano, lecz musiano ją również umieścić w szpitalu z powodu zupełnego rozstroju nerwowego.

Kiedy policja wkroczyła do willi, znalazła chłopca, wijącegó się z bólu, w przedpokoju na podłodze. Matka klęczała obok niego, odchodząca od zmysłów.

Przebieg tragedji był następujący: Matka i syn znajdowali się w gronie gości, których przyjmowali. Podczas przyjęcia nie żałowano alkoholu. W pewnej chwili matka zauważyła, że syn przyłożył do ust butelkę whisky i począł pić wódkę wprost z niej głębokiemi haustami. Wyrwała mu więc butelkę i krzyknęła:

— Wolałabym, abyś nie żył, niż się upijał!

Chłopiec z cynicznym grymasem

podszedł do szafki, wyjął karabinek i podając go matce rzekł:

— Masz, zastrzel mnie!

Pani Sivermore wzięła broń, wymierzyła w chłopca i strzeliła. Kula ugodziła go w pierś.

Tragiczna scena ma swoje głębsze podłoże w dziwnych stosunkach, jakie panują w rodzinie miljonera. Sivermore kilkakrotnie żenił się i rozwodził. Matka postrzelonego chłopca została rozwiedziona przed kilku laty, później wyszła zamąż, lecz również po to, aby niebawem się rozwieść. Sam Sivermore jest znanym giełdziarzem nowojorskim, który często w jednym dniu obraca sumą 5 miljonów złotych.

Tradycja zdrady
w rodzinie rasa Gugsy.

Jak się okazuje, ras Gugsa, który jeden z pierwszych poddał się Włochom wraz z 3000 wojowników, zostając następnie gubernatorem Makalle, nie stanowi żadnego wyjątku w tej rodzinie. Już bowiem w czasie pierwszej wojny z Włochami odegrał dużą rolę ojciec obecnego zięcia cesarskiego Heile Selasie Gugsy. Zdrada, popełniona przez jego ojca stała się sławną, lecz w tamtym wypadku ojciec Gugsy popełnił zdradę na rzecz Abisynji. Działo się to właśnie w czasie bitwy pod Aduą. Gugsa — ojciec był oficerem włoskim. Jako dobrze znający teren Abisynji został przydzielony do sztabu w charakterze oficera informacyjnego. Początkowo sztab zachował całą ostrożność w stosunku do Gugsy, a on natomiast wykazał cały swój spryt i chytrość. Mówił prawdę, wszystkie podawane przez niego wiadomości sprawdzały się, — sztab nabrał pełnego zaufania. Wówczas Gugsa rozpoczął swą robotę. Mieszał prawdziwe wiadomości z fałszywemi. W przeddzień decydującej walki pod Aduą zbiegł do obozu abisyńskiego, lecz nie sam. Zabrał ze sobą plan mającej nastąpić bitwy. To zdecydowało o zwycięstwie Menelika. Uderzył on większemi oddziałami na poszczególne oddziały, mając dokładne plany koncentracji w ręku. Zwycięstwo było pełne. Ras Gugsa zasłynął.

Wentylator demaskuje oszustwo.

Niezwykły wypadek miał miejsce w Kalkucie. Temwięcej zasługuje on na zainteresowanie, ponieważ miał miejsce w kołach akademickich. Wzbudził on bardzo dużą sensację i nie schodzi do tej pory ze szpalt dzienników oraz z rozmów, prowadzonych w kawiarniach, tramwajach, na zebraniach. Profesor Gupta, jeden z najzdolniejszych oraz głośnych lektorów „Ripin Collegium", został przez w Kalkucie skazany na 7 miesięcy więzienia. Senat akademicki wskutek tej kary zawiesił go w czynnościach. Powody tych faktów są nader tragikomiczne.

W październiku br. odbywały się, jak zwykle, egzaminy. I tym razem przed uczonymi stanęli studenci synowie najznakomitszych rodzin, ubiegając się o tytuł doktora. Znojny dzień zbliżał się ku końcowi. Przemęczeni gorącem i pytaniami profesorowie i uczniowie chłodzili się w cieniu dużej sali, garnąc się do wentylatora, który świeżem powietrzem chłodził zmęczone głowy. Wszyscy cisnęli się w okolicę wentylatora. Wśród kandydatów na doktora znalazło się kilku starszych słuchaczy, którzy mając mniej szczęścia, czy też mniej pracując, kilkakrotnie zasiadali do egzaminów i stale byli odrzucani. Szczególną uwagę zwracał jeden ze studentów z piękną brodą. Gdy przyszła kolej na niego, chciał on odejść od wentylatora. Tymczasem stał się nieoczekiwany wypadek. Prąd powietrza z wentylatora zerwał mu połowę brody. Wszyscy początkowo oniemnieli, komisja zaczęła nagwałt przecierać czy poprawiać okulary, z czego skorzystał student z „połową brody" i co sił począł uciekać z sali. Profesorowie, słuchacze oraz przygodni przechodnie puściwszy się w pogoń, pomogli schwytać zbiega. Lecz wówczas dopiero pękła bomba. Okazało się, że stoi przed nimi we własnej osobie prof Gupta, sława i ozdoba „Ripon Collegium". Nic dziwnego, że tak pościgowcy, jak i profesor nie mogli ani jednego słowa przemówić. Wkroczyła policja. Sledztwo wykazało, że profesor chciał tylko pomóc kandydatowi na doktora, aby się go wreszcie pozbyć z uniwersytetu. Kandydat nie czynił żadnych postępów i był zakałą dla całego zakładu, mimo, że był zdolny. Uważał więc, że gdy mu pomoże w zdaniu egzaminu, zakład odetchnie, a on się nie powstydzi, gdyż zdolności posiadał kandydat duże. Tymczasem nieszczęśliwy wentylator popsuł wszystko. Profesor odcierpi teraz surową karę.

Sensacyjny proces
o uznanie ojcostwa rozstrzygnięty przez badanie Krwi.

Mało odkryć naukowych zdołało zdobyć tak wielkie znaczenie w życiu, jak niedawno odkryty podział krwi na grupy. Odkrycie, że każdy człowiek ma krew należącą do określonej grupy, t. j. że jego krew wykazuje właściwość, których krew innych grup nie posiada, ma decydujące znaczenie przy ustalaniu ojcostwa.

Niestety nauka nie jest jeszcze w stanie odpowiedzieć ściśle na pytanie, czy osobnik, którego krew została zbadana, jest ojcem danego dziecka. Zbadanie grupy, do której krew należy, pozwala jedynie na niewątpliwe ustalenie, że ktoś czyja krew należy do pewnej grupy, nie może być ojcem dziecka, którego krew ojca należy do innej grupy. Naprzykład, gdyby stu mężczyzn zostało zbadanych w sprawie ojcostwa jakiegoś dziecka, możnaby jedynie z całą pewnością wykluczyć od podejrzenia mniej więcej jedną trzecią. Co do pozostałych dwóch trzecich, pozostałaby nadal wątpliwość.

W ostatnich czasach stwierdzono już ponad wszelką wątpliwość, że człowiek posiadający krew należącą do pewnej grupy, aż do końca życia grupy krwi nie zmienia. Nie może być mowy o zachodzeniu zmian w tym względzie.

Niedawno w Wiedniu miała miejsce bardzo niezwykła sprawa sądowa. Panna N., córka zamożnych rodziców, dała życie dziecku, a jako ojca wskazała swego byłego narzeczonego pana T. Pan T. kategorycznie zaprzeczył aby istniała nawet najmniejsza możliwość jego ojcostwa. Poddano badaniu krew pana T., a także dziecka o którego ojcostwo był posądzony. Badanie stwierdziło ponad wątpliwość, że twierdzenie pana T. było zgodne z rzeczywistością.

W czasie dalszej rozp. sąd. wyszło na jaw, że panna N. istotnie skłamała. Przed rokiem czasu pokłóciła się z panem T., który wówczas był jej narzeczonym. Będąc bardzo zdenerwowana, dla rozerwania się udała się z przyjaciółką i kilkoma mało znanymi sobie panami, na dancing do modnego lokalu. Podczas zabawy piła bardzo dużo. Co się dalej działo nie pamięta, czy też nie chce opowiadać. Dość, że owa pamiętna noc stała się przyczyną, że została matką.

Wstydząc się przyznać przed rodzicami do swej tragedji, oskarżyła o ojcostwo zupełnie niewinnego narzeczonego.

RADJO.

WARSZAWA 21 grudnia

6 30 Pieśń „Kiedy ranne". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 7,20 Dziennik poranny. 8,00 Audycja dla szkół. — 8.10 Przerwa. 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert ork. kameralnej. 13 25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Przerwa. 14.30 Koncert zesp. Niny Mańskiej. — 15.00 Fragment z powieści. 15.15 Nasz handel morski. 16.00 Lekcja języką francuskiego. 16.15 Arje i pieśni w wyk. Eugenjusza Maja. — 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Cała Polska śpiewa" 17.00 Reportaż. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 Pogadanka z Poznania. 17.50 Pogadanka. 18.00 Audycja dla dzieci 19.40 Wiadomości sportowe. — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert chóru Eryana ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny — 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21 30 „Wesoła syrena". 22.00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota — 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. — 23.05 Muzyka taneczna w wyk. małej ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego

Krwawa Czwórka

64

Następnego dnia, jak się już umówiono, udał się o godzinie dziesiątej na ulice Surennes.

Znajdował się już tutaj Verdier.

List otrzymał z Londynu w odpowiedzi napisany o Maurycym i zakomunikował tę odpowiedź Lartiguesowi.

Michał Bremont odzywał się z pochwałami dla sprytu młodzieńca, co nie przeszkadzało mu żałować, iż tenże dowiedział się o istnieniu tajemniczego stowarzyszenia.

Radził jednak, aby go przyjąć, bo innego punktu wyjścia nie było, lecz jednocześnie zalecał, aby go pilnowano jak najbaczniej i bez litości zabito przy najmniejszym oporze przeciw przepisom stowarzyszenia.

Następnie wyrażał życzenie, ażeby poprowadzić bardzo prędko sprawę o spadek Dharvilla.

Spadkobierczynie zniknąć miały bardzo szybko, w celu, aby można było podzielić miljony na pięć części.

— I cóż?—zapytał Maurycy, wchodząc—czyście otrzymali list, który miał nadejść z Anglji?

— Mamy.

— A dla mnie pomyślny?

— Wobec tego, com napisał doń o tobie—odpowiedź niepomyślną być nie mogła. Jesteś przyjęty. Od dzisiaj będziesz miał udział w zyskach stowarzyszenia. To już uchwalone. A teraz weźmy się do sprawy Dharvilla. Michał Bremont zaleca, ażebyśmy ją prędko przeprowadzili. Czyś dostał kopję metryki Symony?

— Jutro z rana mają mi dać.

— Zatem pojedziesz zaraz do Vique-sur-Bresne.

— Bardzo dobrze, ale zdaje mi się, że niebezpiecznie pokazywać tam metrykę. Ludzie zaczną wnet rozmaicie gadać, jeżeli się rozgłosi wiadomość o spadku.

— To też przedłożysz metrykę tylko w razie koniecznej potrzeby.

— Kiedy mianowicie?

— Jeżeli mamka wypierać się będzie, że nigdy takiego dziecka nie miała u siobie, że nie słyszała o nim nawet wówczas metryka pozwoli ci zmusić ją do wyznania prawdy. Słowem działaj najostrożniej.

— O! przyrzekam wam ostrożność zupełną!

— Czyś sobie zapisał, jak się nazywa mamka?

— Klaudja Chavais, tak ale jest pewna okoliczność, którą trzeba przewidzieć.

— Jaka?

— Może ta kobieta już nie żyje.

— Zapewne, ale chyba pozostali po niej krewni, a przynajmniej sąsiedzi, od których będziesz mógł powziąć wiadomości. Nieprawdopodobnem nawet nie jest, że sama dziewczyna dotąd mieszka w Vique-sur-Bresne.

— Czy jest tam, czy jej niema, odszukać ją muszę. Pisywać mam do was?

— Nie, nie, listów nie trzeba, list może zaginąć i skompromitować. Podróż prawdopodobnie długo nie potrwa. Czekać będziemy na twój przyjazd, ażeby wiedzieć jak mamy dalej postąpić.

— Dobrze.

— Jeżeli dziewczyny nie ma już w Vique sur-Bresne — a będziesz miał wskazówki, że znajdować się może w okolicy, powinieneś tam wszędzie prowadzić poszukiwania.

— Niezawodnie to zrobię — odpowiedział Maurycy.

— W takim razie, ale tylko w takich okolicznościach napiszesz do nas, ażeby nas uspokoić co do opóźnienia twego powrotu.

— Jak adresować list?

— Do kapitana Van Broke, ulica Surennes, a postaraj się, ażeby w liście nie było ani jednego nieostrożnego wyrazu.

— Dla większego bezpieczeństwa użyję do tego kratki, którą mam u siebie, a wy zapewne także posiadacie jej duplikat.

— To będzie bardzo dobrze. Nie zapominaj z sobą wziąć pieniędzy.

— Tak, kilka tysięcy franków może mi dopomóc do rozwiązania języka temu lub owemu.

— Potrzebujesz pieniędzy?

— Nie mam jeszcze — Wydam ze swoich, jeżeli będzie potrzeba.

— Dobrze. Podasz nam po wyjeździe rachunek i zaraz go uregulujemy.

— Nic więcej nie macie mi do powiedzenia?

— Nic więcej.

— W takim razie pożegnam was i pojadę jutro.

— Szczęśliwej drogi i powodzenia.

Z ulicy Surennes udał się Maurycy do pani Rosier, bardziej znanej pod nazwiskiem Aimee Youbert.

Wiemy, że widział się z nią onegdaj, pomimo to wyjeżdżając z Paryża choć na czas krótki, chciał się z nią pożegnać.

Siedziała przy śniadaniu, kiedy o jedenastej przyszedł na ulicę Proceuce.

— Przyszedłeś zjeść śniadanie ze mną, moje drogie dziecko—rzekła, pocałowawszy go.

— Nie, przyszedłem się z tobą pożegnać.

— Jakto? wyjeżdżasz z Paryża? — zawołała pani Rosier, trochę zbladłszy. Czy wyjeżdżasz z tym Holenderczykiem?

— Nie, jadę sam. Podróż długo nie potrwa. Wrócę za dwa trzy dni.

— Dokąd jedziesz?

— Do Havru—odpowiedział Maurycy bez wahania.

— W jakim celu?

— Ażeby z archiwum marynarki wydostać kilka szczegółów, potrzebnych memu kapitanowi do jego ogromnego dzieła.

Widzimy, że Maurycy przez ostrożność nie wymówił nazwiska, jakie przybrał Piotr Lartigues, ani miasta, dokąd jechał.

Pani Rosier ufała Maurycemu zupełnie.

Wszystko, co do niej mówił. było dla niej prawdą bez skazy.

Przytem dlaczegoby go miała posądzać o kłamstwo, kiedy nie mogła się domyśleć celu tego kłamstwa.

— Tylko dwa czy trzy dni nie będziesz w Paryżu? z pewnością — pytała dalej.

— Niezawodnie.

— Wiem, że niedaleka podróż koleją nie jest wcale niebezpieczna, a jednak czuję jakiś niepokój; wagony się wykolejają, spotykają się pociągi... jak przyjedzie na miejsce, napisz do mnie.

Maurycy przygryzł wargi.

Przezorność przedsięwzięcia zwracała się teraz sama przeciw niemu.

Pisać było niepodobna, bo powiedział, że jedzie do Havru, a list miałby stemple z Vique-sun-Bresne! Trzeba było znaleźć punkt wyjścia.

— Jeżeli koniecznie chcesz, napiszę kilka słów—rzeół z uśmiechem. — Ale między nami mówiąc, jest to nawet zbyteczne przy wycieczce dwudniowej. Nie wiem nawet, czy dwa dni tam będę. W kilka godzin mogę przerobić notatki i powrócić zaraz.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.